



BIMULETYN

288

27.01.1996 r.

SOLIDARNOŚĆ

NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" ZIEMIA RADOMSKA

masz Wójcik w Radomiu

UWŁASZCZENIE POWSZECHNE a DEMOKRACJA

masz Wójcik, szef Regionu Dolny Śląsk, członek Prezydium Komisji Krajowej, współtwórca programu powszechnego uwłaszczenia obywateli, doktor nauk technicznych, przebywał - na zaproszenie Zarządu Regionu - w Radomiu 25 stycznia. Program tej wizyty był bardzo różnorodny. Spotkanie z mieszkańcami w radomskiej „Resursie”, w Przysusze, w miejscowościach: Radom, Ave, Record. Spotkania, co prawda krótkie, z przedstawicielami Zakładowymi „S” w „Łuczniku” i „Radoskórze”. A wszystko to, aby uświadomić, jak wielką szansą dla Polaków jest udział w referendum uwłaszczeniowym.

Wzruszająco jest zaniepokojony małym zainteresowaniem wydarzeniem, które ma nastąpić 18 lutego br. - tymi słowami rozpoczął Tomasz Wójcik spotkanie w „Resursie”. - To wydarzenie jest, śmiało powiem, największym w okresie Polski powojennej. Większe stokrotnie niż wybory prezydenta czy parlamentu. Proszę zauważyć, że prezydenta możemy wybierać co 5 lat. Ostatnie 5 lat minęło jak trzaśnięcie drzwiami. - Są to sprawy, które możemy powtórzyć, możemy poprawić. Uwłaszczenia powszechnego już nie poprawimy. Jeżeli 18 lutego, 50 procent obywateli nie pójdzie do referendum w sprawie uwłaszczenia, nigdy do sprawy nie wrócimy. Nigdy. Warto o tym wiedzieć. To się nie powtórzy. Trzasną drzwiami za nami. Koniec. Żadnej możliwości powrotu. Normalnie będzie można to powtórzyć za cztery lata. Ale za cztery lata proces już będzie zakończony. Bowiem proces ten już się rozpoczął. Proces rozkradania Polski już się rozpoczął. Problem w tym, jaką będzie miał skalę.

Widać było wybory prezydenta Clintona w Stanach Zjednoczonych, które dały nam okazję obserwować, jak się zachowuje związek zawodowy w Ameryce w wyborach. Nie chcę powiedzieć o tym, jak on się zachowuje. Chcę mówić o pewnym przypadku. W stanie Alabama obywatele, którzy chcą brać udział w wyborach, muszą się zarejestrować. Muszą się rejestrować we wszystkich stanach, tylko, że w niektórych stanach rejestracja odbywa się w ten sposób, że na ulicach rozdaje się pudełeczka z kartkami, które wypełnia się i wrzuca do drugiej pudełeczki. Natomiast w stanie Alabama obywatele mogą rejestrować się w dowolny dzień od godz. 10-tej do 16-tej. Jaki jest tego skutek, a nożki, że robotnicy, ludzie pracujący w zakładach nie biorą udziału w wyborach. Ten stan Alabama ma wszystkie instytucje demokratyczne, jak każdy inny stan. Ma parlament, ma kongres, ma wybieranego gubernatora, ma kongresmenów. Nie ma tylko jednej rzeczy; nie ma demokracji. Brak udziału społeczeństwa. Dlaczego o tym mówię? - Dlatego, aby uzmysłowić państwu, że można stworzyć pozory demokracji i demokracji nie będzie. Można stworzyć pozory demokracji w ten sposób, że będą wszystkie instytucje demokratyczne, będą wszystkie przepisy. A tak naprawdę demokracji nie będzie. Na czym polega brak demokracji, właśnie tam? - Często się nad tym zastanawiałem i doszedłem do wniosku, że

Obywatel uwłaszczeniu

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” uznając, że sprawa powszechnego uwłaszczenia jest fundamentalnym problemem dla każdego obywatela Polski, dla naszych rodzin, dla ustroju gospodarczego państwa, apeluje do wszystkich sympatyków i członków naszego związku, do wszystkich, którzy z tą inicjatywą się utożsamiają o wpłaty na konto otworzone przez nasz Związek: NSZZ „Solidarność” Gdańsk

ul. Wały Piastowskie 24 80-855 Gdańsk

PBG S.A. Oddział Gdańsk

nr 341800-6796-132

z dopiskiem „Uwłaszczenie”

Zebrałe pieniądze będą przeznaczone na kampanię przed referendum uwłaszczeniowym i realizację programu powszechnego uwłaszczenia. Na to konto powinny też przekazywać środki finansowe struktury Związku.

/Apel KK Nr 100/96, Warszawa 17 stycznia '96/

Referendum formą sprawowania władzy przez naród

Referendum jest formą sprawowania władzy przez naród w państwach demokratycznych. Obywatele wypowiedzają się w ten sposób w najważniejszych dla siebie i państwa sprawach. Jeśli w referendum weźmie udział minimum połowa uprawnionych do głosowania Polaków i odpowiadając na pytania określi swoją wolę, wola ta musi być przez władze państwowe uszanowana.

18 lutego odbędą się dwa referenda. - Czy skorzystamy z praw jakie daje nam państwo demokratyczne? Czy zechcemy wypowiedzieć się w swoich sprawach? Czy zechcemy zdecydować o swojej przyszłości?...

Jedziemy na kulig!

Komisja Socjalna przy Zarządzie Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska organizuje w dniu 9 LUTEGO w Kozienicach KULIG DLA DZIECI członków Związku. Zainteresowane komisje zakładowe i indywidualne osoby prosimy o kontakt z kol. Ewą Gołosz, tel. 251-03 w. 258.

na tym, iż jest wielka nierówność w posiadaniu. Wyjątkowa nierówność posiadania właśnie w tym stanie. Rozwarstwienie majątkowe powoduje to, że nie ma demokracji. I to jest zgodne z innymi przemyśleniami.

W 1980 roku, tak tłumnie, wystąpiliśmy przeciwko systemowi totalitarnemu, właśnie dlatego, że nie było demokracji. Ludzie nie mieli nic do powiedzenia. Myśmy tej demokracji zapragnęli. Przez kilkanaście lat o tę demokrację się walczyło. I wydawało się, że w 1989r. ta demokracja przyszła. Ale w swojej nawrotności nie zapytaliśmy, jak ta demokracja ma wyglądać? Z czego ona ma się składać? - Otóż ma ona swoje trzy składniki, bez których nie ma demokracji. Jeśli zabraknie jednego z nich nie ma demokracji wcale. Są nimi: składnik polityczny, składnik społeczny i gospodarczy.

W 89r. zadbalismy tylko o składnik polityczny. W nawrotności swojej nie myśleliśmy o tym drugim. Oczywiście, wybieramy prezydenta, wybieramy parlament, tworzymy partie, można co do każdego publicznie się wypowiedzieć, prawie do granicy obrazy - nie wsadzają za to do więzienia... Zaczął się wymiar polityczny. Nikt natomiast nie zapytał: co z gospodarką, co z majątkiem? (...)"

Tomasz Wójcik w dalszej części swojej wypowiedzi analizował kolejne lata transformacji gospodarki w Polsce, po to, by wreszcie dowieść, że powszechne uwłaszczenie obywateli jest budowaniem majątku społecznego, własności obywatelskiej - czyli czynników społecznego i gospodarczego demokracji. A wszystko po to, aby udowodnić tezę postawioną na wstępie, jak ważne jest referendum 18 lutego.

A.R.

Zwyczajowe posiedzenie 23 stycznia

Obradował Zarząd Regionu

Podstawowym tematem obrad Zarządu Regionu było referendum w/s uwłaszczenia powszechnego obywateli. Członkowie ZR zatwierdzili program wizyty 25 stycznia Tomasza Wójcika, współtwórcy programu powszechnego uwłaszczenia i członka prezydium Komisji Krajowej. Uchwałą powołali koordynatorów gminnych d/s referendum uwłaszczeniowego, które ma się odbyć 18 lutego. Zdecydowali też, że Zarząd Regionu będzie prowadził rozmowy z regionalnymi przedstawicielstwami ugrupowań politycznych o rodowodzie solidarnościami-niepodległościowym, które miałyby w przyszłości zaowocować blokiem prawniczym w wyborach parlamentarnych, w celu realizacji programu Związku. Zaangażowanie się partii politycznych w kampanii na rzecz referendum uwłaszczeniowego ma być pierwszym sprawdzianem, co do zgodności programów z zadaniami NSZZ „Solidarność”. Radomskie władze

regionalne nie przewidują na razie żadnych pisemnych form porozumienia.

Zarząd Regionu upoważnił Komisję Obchodów 20 rocznicy Czerwca'76 do uruchomienia środków finansowych na organizację uroczystości. Przewiduje się m.in. nową pomnika ofiar wydarzeń czerwcowych, zainstalowanie masztów i oświetlenia w tym miejscu pamięci. Przewodniczący Zdzisław Maszkiewicz poinformował, że domska prokuratura wszczęła śledztwo w sprawie śmierci Jana Brożyny, ofiary Czerwca'76. Do Zarządu Regionu zgłaszają się żyjący poszkodowani w tamtych dniach. Ambicją Zarządu Regionu jest, aby ofiary poniesione przez społeczeństwo radomskie w 1976r. nie zostały zapomniane.

Mimo, że Rada Miasta Radomia przyjęła już uchwały o podwyżkach cen biletów MPK i opłat za wodę i ścieki władze regionalne „S” uznały za konieczne wsparcie negatywnej opinii Prezydium ZR o podwyżkach własnym autorytetem. Sprzeciw wobec podwyżek podkreślono w tym stanowisku.

Anna Rajch

* Z NOTATNIKA KOORDYNATORA BHP

S.I.P w Zakładach Przemysłu Tytoniowego w Radomiu

Z trzytygodniowym wyprzedzeniem ustalono, że 23 stycznia b.r. odbędzie się posiedzenie Komisji Zakładowej „S”, na którym dokona się oceny stanu bezpieczeństwa pracy w zakładzie i roli społecznej inspekcji pracy.

Przewodniczącym KZ „S” w Zakładach Przemysłu Tytoniowego w Radomiu jest Arnold Tomczyk, który jest również członkiem Zarządu Regionu.

Przed posiedzeniem, przewodniczący poinformował o tym, że w roku 1990 rozpoczął się cykl inwestycyjny w zakładzie, który kosztował 80 mln dolarów. Realizacja trwa 3 lata. W latach następnych, 94-95, realizowano inwestycje na poziomie odpisów amortyzacyjnych. Wymieniono 10 procent parku maszynowego. Oddziały najbardziej zagrożone, takie jak: wyrób tytoniu i wyrób papierosów, gdzie występowało największe zapylenie, zostały wyposażone w nowy park maszynowy. Obecnie wszystkie maszyny spełniają normy I.S.O - 9 tysięcy. Są to światowe standardy.

W zakładzie w Jędrzejowie wymieniono na nowy park maszynowy. W bieżącym roku zostanie uruchomiona stacja sprężonego powietrza i stacja pomp. Spowoduje to ograniczenie hałasu i wibracji o 50 procent. Takie działania pozwolą na wyeliminowanie dodatków szkodliwych dla pracowników, które są wypłacane w wysokości od 12 do 54 nowych złotych. Za dodatki szkodliwe, zakład pra-

REFERENDUM - 1*POWSZECHNE UWŁASZCZENIE*

REFERENDUM - 2*ROZDYSPONOWANIE MAJĄTKU PAŃSTWOWEGO*

* W ubiegłym tygodniu odbyły się losowania składów komisji obwodowych d/s referendum.

18 LUTEGO WEŹMIEMY UDZIAŁ W REFERENDACH:

*W referendum zarządzonym przez Prezydenta RP Lecha Wałęsę odpowiemy na pytanie:

Czy jesteś za przeprowadzeniem powszechnego uwłaszczenia obywateli?

Odpowiemy - TAK.

- bo nikt nie może tu stracić. Wszyscy odniosą korzyści. Każdy Polak otrzyma przyznaną mu część majątku państwowego w postaci bonu uwłaszczeniowego.

Nasza odpowiedź „TAK” będzie zobowiązująca dla władz, jeśli w referendum weźmie udział minimum 50 procent społeczeństwa.

*Na ten sam dzień Sejm zarządził **drugie referendum** w sprawie rozdysponowania majątku państwowego. Będą postawione cztery pytania, na które „Solidarność” proponuje odpowiedzieć następująco:

1.Czy jesteś za tym, aby zobowiązania wobec emerytów i rencistów oraz pracowników sfery budżetowej wynikające z orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego były zaspokojone z prywatyzowanego majątku państwowego? - **NSZZ „S” sugeruje odpowiedź TAK**

2.Czy jesteś za tym, aby część prywatyzowanego majątku państwowego zasiliła powszechne fundusze emerytalne? - **NSZZ „S” radzi: głosuj TAK**

3.Czy jesteś za tym, aby zwiększyć wartość świadectw udziałowych Narodowych Funduszy Inwestycyjnych przez objęcie tym programem dalszych przedsiębiorstw? - **NSZZ „S” zdecydowanie radzi, odpowiedz NIE**

4.Czy jesteś za uwzględnieniem w programie uwłaszczeniowym bonów prywatyzacyjnych? - **NSZZ „S” radzi, byś na to pytanie odpowiedział TAK.**

***Odpowiadamy, poprzez postawienie krzyżyka w odpowiednim kwadracie.**

*Wszelkie informacje, ulotki, opracowania dotyczące powszechnego uwłaszczenia obywateli - można uzyskać w siedzibie Zarządu Regionu NSZZ „S” Ziemia Radomska, Radom, ul. Traugutta 30.

Regionalny Pełnomocnik NSZZ „Solidarność” d/s Referendum - JANSKOWROŃSKI

cy płaci miesięcznie około 2 miliardy starych złotych. Z dalszych wypowiedzi wynikało, iż w ZPT jest jeden zakładowy inspektor pracy i jedenastu wydziałowych.

Posiedzenie rozpoczęło się punktualnie o godz. 14-tej. Na 16 członków Komisji, przybyło 9. Ustosunkowano się do jednego tematu, a mianowicie projektu zakładowego układu zbiorowego pracy, wypracowanego przez „Solidarność”. Projekt, o którym mowa, ujmuje m.in: warunki zatrudnienia, stosowanie kar, zasady wynagradzania, bhp.

W radomskim ZPT nie będzie podziału na pracowników fizycznych i umysłowych. Zostanie wyliczona płaca zasadnicza przy uwzględnieniu 178 godzin pracy miesięcznie. Zakłada się przejście z 42-godzinnego na 40-godzinny tydzień pracy. Wyplacane dotychczas dodatki szkodliwe zostaną wliczone do stawki godzinowej. Pozbawienie pracowników dodatków szkodliwych będzie oznaczało utratę przez pracowników prawa do wcześniejszej emerytury z tytułu zatrudnienia w warunkach szczególnie szkodliwych dla zdrowia.

Nie wspomniano o społecznej inspekcji pracy i nie dokonano oceny stanu bhp, choć - jak wynika ze wstępu tej informacji - posiedzenie miało być tym zagadnieniom poświęcone.

Henryk Małek, przewodniczący KZ „S” przy spółce „Eko-Rad” w Radomiu, powiadomił Zarząd Regionu, że nie są ogrzewane warsztaty naprawcze. Polecenie wstrzymania ogrzewania wydał wiceprezes spółki Wiesław Grzywacz.

Zarząd Regionu skierował, w tej sprawie, pismo do Państwowej Inspekcji Pracy, z jednoczesną prośbą o przeprowadzenie kontroli.

Następne posiedzenia komisji zakładowych poświęcone tej tematyce odbędą się:

- *29.01.96 - w Radomskich Zakładach Garbarskich (przewodniczący KZ „S” - Marek Adamczyk),
- *5.02.96 - w RZPS „Radoskór” (przewodniczący - Bronisław Komadowski),
- *12.02.96 - w Ogrodniczej Spółdzielni Pszczelarskiej w Radomiu (przewodniczący - Leszek Kiraga),
- *19.02.96 - w Stacji Krwiodawstwa w Radomiu (przewodniczący - Janusz Piątek).

Koordynator d/s BHP



Uroczystości rocznicowe „Łuczniaka”

70 LAT TYCH ... CO BRONI

Uroczystości 70-lecia Zakładów Metalowych „Łuczniak” zostały zapoczątkowane 14 stycznia Mszą św. w Katedrze Radomskiej, którą odprawił Biskup Edward Materski.

Oficjalne uroczystości odbyły się 19 stycznia w Radomskim Teatrze. Przybyli przedstawiciele najwyższych urzędów w państwie oraz instytucji zajmujących się obronnością kraju. Pracownicy otrzymali życzeń i gratulacji. Przesłali je m.in. prezydent, premier, wicepremierzy, ministrowie kilku resortów, komendant główny policji, senatorowie i posłowie. Kilkudziesięciu pracowników odznaczono medalem państwowym, resortowym i zakładowym.

Rozmowa z przewodniczącym „Solidarności” w „Łuczniku” - ZBIGNIEWEM CEBULĄ

Wizyta w „S” jeszcze w uroczystej atmosferze

-Uroczystości 70-lecia „Łuczniaka” w Teatrze Radomskim były pełne życzeń dla pracowników, dla zakładu. Padły zapewnienia, głównie ze strony wojska, że zamówienia na produkcję będą w zakładzie lokowane. To chyba pozwala z nadzieją spojrzeć w przyszłość. Nadzieję wzbudziły też słowa prezesa spółki Krzysztofa Jurkiewicza, który powiedział, że rok poprzedni po raz pierwszy od lat nie przyniósł strat. Czy „Solidarność” uważa najgorsze lata kryzysu dla „Łuczniaka” już minęły?

- To nie jest tak. „Solidarność” inaczej patrzy na sprawy. Stara się wskazywać na bieżące zagrożenia, prawda jest taka. Gdyby nie wcześniejsze działania w kierunku ukierunkowujące dyrekcję do wejścia w bankowalność, w tym ugodowe, dążenie do umorzenia zadłużenia Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych - to nasze postępowanie odzwierciedlałoby w postulatach - rachunek zysku i strat w zakładzie wyglądałoby inaczej. To, że nie ma wyniku bilansu za poprzedni rok jest zbliżony do zera, nie jest rezultatem zaistnienia pewnych mechanizmów, które wadziło polskie ustawodawstwo.

W tym roku oczekujemy realizacji postulatu „Solidarności”, tzn. zwrotu należności za 1990 i 91 rok. Zamyślenie „rezerwy obronnej”. Tu spodziewamy się gotówki. Będziemy postulowali, aby część tych pieniędzy trafiła do pracowników, bo pensje są głodowe. - Jest chyba na przedostatnim miejscu w „zbrojeniówce”. Część należy włożyć w unowocześnienie i mo-

dernizację parku maszynowego. Będzie to miało wpływ na zmniejszenie kosztów, a dalej zapoczątkuje zwiększonym zyskiem ze sprzedaży.

- Biskup Polowy Wojska Polskiego, ks. bkp Leszek Sławoj Słód wspominał podczas uroczystości o ostatniej encyklice Jana Pawła II, odnoszącej się do pracy, do pracowników. Padło stwierdzenie, że w zakładzie pracy nie będzie radośnie dopóki pracownicy nie będą mieli poczucia bezpieczeństwa. Czy w „Łuczniku” pracownicy mają to poczucie bezpieczeństwa lub czy będzie ono możliwe w najbliższej przyszłości?

- „Solidarność” stara się to bezpieczeństwo zapewnić. Nie zawsze Związek ma wystarczające możliwości, aby to bezpieczeństwo zagwarantować.

Przed nami poważna „robota”. Wszystko zmierza do tego, że będziemy się restrukturyzować. Jest przygotowany program restrukturyzacji, który przewiduje podział całego przedsiębiorstwa na 16 spółek. Z jakimi niebezpieczeństwami to się wiąże? - Tu możemy przywołać negatywny przykład WWT. Chcemy przeanalizować wszystkie przestrogi z tego przykładu płynące. Przewidzieć zagrożenia i zabezpieczyć się przed nimi, czyli poważnie odejść do tematu.

Gwarancje dla pracowników będziemy musieli zawrzeć w pakietach socjalnych, tworzonych wraz z powstawaniem spółek. Podejmiemy się odpowiedzialności za restrukturyzację, jeżeli dopatrzmy się w działaniach jasnej wizji firmy i czytelnego sposobu realizacji jej misji.

Zdanie wyrażane przeze mnie na posiedzeniach Rady Nadzorczej jest oczywiście odmienne od pozostałych. Uważam, że 16 spółek to zbyt przebadzona liczba. Powinno skończyć się na 5-6.

Trzeba też doprowadzić do tego, aby w podmiotach gospodarczych wydziałonych z całego zakładu można było policzyć koszty jednostkowe zmienne, zbudować centra zysku na produkowanych asortymentach.

Podsumujmy. Poczucie bezpieczeństwa dla pracowników to pakiet socjalny i układ zbiorowy pracy, wynegocjonowane przez związki zawodowe...

- Ponadzakładowy układ zbiorowy, który został wynegocjonowany przez sekcję zbrojeniową, w naszym przypadku, daje m.in. możliwość wypłat niektórym pracownikom wyższych odpraw emerytalnych, rentowych, nagród jubileuszowych, wyższych dodatków szkodliwych, przewiduje ruchome ustalanie godzin pracy. Jeśli chodzi o tę ostatnią kwestię, będziemy chcieli, aby w okresach, gdy nie ma zamówień, były wolne wszystkie soboty.

Zrobimy wszystko, aby zasiłek chorobowy (który obecnie wynosi 80%), w przypadku ludzi styranych pracą, którzy legitymują się dwudziestoletnim stażem pracy, był zwiększony. - W tych sprawach jesteśmy w fazie negocjacji.

Okres przygotowań do uroczystości mamy za sobą, dyrekcja ma już spokój. Teraz trzeba siadać do stołu i rozmawiać.

Dziękuję za rozmowę, a korzystając z tej rozmowy, składam pracownikom najlepsze życzenia, zdrowia i poczucia bezpieczeństwa w imieniu Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska i swoim, a Tobie i Solidarności życzę, aby Wasza działalność do tego poczucia bezpieczeństwa się przyczyniła.

- Dziękuję bardzo. Chcę jeszcze przypomnieć, że przez te wszystkie lata przez nasz zakład przewinęły się dziesiątki tysięcy ludzi. Ich kontakt z firmą był różny, jednych dłuższy, innych krótszy. Część z nich pracuje w innych firmach. Im wszystkim chcę podziękować za lata pracy w „Łuczniku”. Chcę również podziękować wszystkim, którzy przesłali Pracownikom życzenia.

Anna Rajchert

*komentarze*opinie*pooglady*

Co nowego w oświacie, i nie tylko....

O tym co się dzieje w Polsce wie każde dziecko, bo chyba nieliczne są domy, w których nie komentowanoby wydarzeń mających miejsce w naszym kraju. A więc mamy kryzys - prezydent kłamca, broni posadzonego o zdradę premiera. Minister Spraw Wewnętrznych złożył w Naczelnej Prokuraturze Wojskowej materiały świadczące o tym, że premier - towarzysz Józef Oleksy w latach 1983-1995 był agentem KGB. I rozpętało się czerwone piekło w obronie towarzysza - premiera. Tow. Jaskiemnia zwalnia niewygodnych i za wiele wiedzących prokuratorów, a tygodnik „Wprost” ujawnia coraz to bardziej szokujące wiadomości. I rzadko spotykane zjawisko: składającego przysięgę A. Kwaśniewski i obecnego podczas tej uroczystości J.Oleksego powitały okrzyki: „ave magister”, „Łysy Stirlitz”, „SLD-KGB”, „Disco Olo”, „Hańba, hańba” (GP z 4.01.96r.). I aby było ciekawiej i przede wszystkim tragiczniej - Kwaśniewski o konkordacie mówi co innego, a Szamajdziński ripostuje - co innego. Ten sam Szamajdziński nazywa Pawlaka kłamcą i twierdzi, że PSL nie proponowało ani ustąpienia premiera, ani rekonstrukcji rządu, itd, itd, itd. Ani Oleksy, ani Jaskiemnia nie mieli zamiaru rezygnacji ze stanowisk i dopiero decyzja Prokuratury Wojskowej o wszczęciu śledztwa postawiła Oleksego w jednoznacznej sytuacji - no i podał się do dymisji. Jest prawdą, że nie umiał wcześniej z honorem odejść. Co będzie dalej zobaczymy. Ale pamiętamy, że Gomulka wiele razy powtarzał, iż komuniści władzy raz zdobytej nie oddadzą. Miejmy to na uwadze, szczególnie w obliczu zbliżających się wyborów.

I w kontekście tego wszystkiego popatrzmy, co dzieje się w oświacie. Można jednym słowem stwierdzić, że - rekomunikacja. Wiemy, że po wygraniu wyborów parlamentarnych komuniści przeprowadzili czystkę na stanowiskach kursorów (podobnie postąpiono w Ra-

domiu), a następnie systematycznie dokonuje się zmian kadrowych na różnych szczeblach. I tak na czele MEN stanął znany komunista, towarzysz Czarny, który z kolei pociągnął za sobą licznych sprawdzonych towarzyszy z byłej PZPR. W radomskim Kuratorium pojawił się najpierw rzecznik prasowy, a dziś już dyrektor towarzysz Zawodnik, którego podobno skierowała na kolejne stanowiska towarzysza D. Grabowska. Już po pierwszych pismach, autorstwa rzecznika prasowego kuratora, brakowało tylko pieczętki komitetu nieboszczki partii. Znana nam z tamtych lat arogancja, pewność siebie, groźby. Towarzyszu Zawodnik to już nie te czasy, tamto zło minęło i nigdy nie powróci w takiej formie, jakbyście sobie tego życzyli!!! Nie będę już pisała o zachowaniach różnych towarzyszy szmaciaków, którzy po wygranych wyborach prezydenckich w obliczu zbliżających się konkursów na dyrektorów placówek oświatowych robią przegląd kadrowy wśród nauczycieli, aby zorientować się u kogo mogą liczyć na poparcie. Są wśród nich tacy, którzy w czasach stanu wojennego szczególnie zasłużyli się w prześladowaniu niepokornych nauczycieli i warto byłoby wspomnieć o ich działalności na łamach naszego biuletynu.

Ale o tym w odpowiednim czasie. Przecież nie zapomnieliśmy i komisji weryfikacyjnej, o wpisach do arkusza spostrzeżeń, o rozporządzeniach zmuszających nauczyciela do brania udziału w różnych rocznicach armii czerwonej, w pochodach pierwszomajowych, o prowadzeniu nauczyciela do komisarza wojennego dlatego tylko, że zbierał podpisy pod protestem przeciwko delegalizacji „Solidarności”, zwalnianiu z pracy, i wielu, wielu różnych represjach stosowanych wobec niepokornych pedagogów. I w kontekście tego wszystkiego, co dzieje się w kraju z perspektywy pewnego czasu - przypomina się czas 1989 roku, 4 czerwca, zmuszenie Grabowskiej do opuszczenia stołka kuratora i działalności solidarnościowego kuratora Staszka Kozioła, no i naturalnie zarządzenie Nr 5. Wyprzedził wielu swoim zarządzeniem, ale i wywołał burzę, która miała na celu zniszczenie kuratora mającego odwagę być prekursorem wielu spraw.

W tym czasie ileż to razy mówiło się i pisało na temat tak zwanych białych plam historii Polski. I wydawałoby się nam, że takowe już należą do zamierzchłej, hańbiącej historii, ale jak weźmiemy do ręki podręcznik dla IV klasy LO Tadeusza Siergiejczyka „Historia. Dzieje najnowsze 1939-1945” to z przerażeniem stwierdzimy, że białe plamy istnieją i nie oszukujmy się, one mają za zadanie deprawować umysły naszych dzieci i wnuków!!! Cytuję fragment wypowiedzi tego znawcy najnowszej historii Polski: „Część Polaków wyjechała też w głąb ZSRR w poszukiwaniu lepszej pracy i zarobków, bądź na mocy przeniesień służbowych głównie do Donbasu”. I wobec takich potwornych przekłamań naczelny dyrektor Wydawnictw Szkolnych i Pedagogicznych - Ewa Niezgodna ma odwagę stwierdzić, że krytyka książki świadczy o złej woli krytykujących!!! Nie wiem skąd czerpał takie wiadomości autor książki, a może z wydawnictw radzieckich? I pomyśleć, że takie informacje podsuwa się młodemu Polakom, którzy swoją wiedzę czerpią właśnie z książek. A przecież moje pokolenie wychowało się w atmosferze stwierdzenia Wielkiego Polaka, że takie będą Rzeczypospolite, jakie młodzieży chowanie!!! A więc, jeszcze trzeba wiele trudnej pracy na tym ugorze pokomunistycznym.

I jeszcze jedna sprawa - za kilkanaście dni referendum uwłaszczeniowe. W żadnym wypadku nie możemy go przegrać. Musimy zrobić wszystko, by społeczeństwu przybliżyć ten temat, mam szczególnie na myśli polską wieś. Jakżeś często jesteśmy świadkami całkowitej nieznajomości problemu, a to może doprowadzić do braku zainteresowania się referendum.

Reasumując powyższe. Chciałabym moje wypowiedzi zakończyć życzeniem jednego z kapłanów: bądźmy Narodem a nie ludnością mówiącą po polsku!!!

Radom, 26 stycznia 1996r.

Maria Bartula

rubryka wolnych wypowiedzi związkowców

O PROGRAMIE POWSZECHNEGO UWŁASZCZENIA OBYWATELI

- prawie wszystko

Prof. ADAM BIELA, dziekan Wydziału Nauk Społecznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, współautor Programu Powszechnego Uwłaszczenia Obywateli, firmowanego przez „Solidarność”, gościł w Radomiu 21 stycznia. Spotkał się wówczas z mieszkańcami naszego województwa. Był też gościem katolickiego „Ave”. Prof. Biela, na antenie odpowiadał na pytania zadane przez studentów II roku Wydziału Nauk Społecznych - Specjalizacji Menadżersko-Związkowej KUL. BEATĘ BELINĘ, DANIA URBAŃCZYK, ANDRZEJA WOSIA i EUGENIUSZA J. WOŹNIAKA. Można stwierdzić, że materiał radiowy stał się swoistym rodzaju „a.b.c.” programu powszechnego uwłaszczenia, dlatego redakcja pozwala sobie w wywiad przedstawić w formie pytań i odpowiedzi.

- Zbliża się termin referendum 18 lutego. Polacy odpowiadają na pytanie: „Czy jesteś za przeprowadzeniem powszechnego uwłaszczenia”? Jakie warunki muszą spełnić Polacy, aby referendum było ważne?

- Jest to pytanie stosunkowo proste, żeby referendum było ważne musi wziąć w nim udział ponad połowa uprawnionych do głosowania.

- Jakie skutki pociągnie za sobą odpowiedź „tak” na pytanie zawarte w referendum?

- Odpowiedź „tak”, na pytanie zaproponowane przez parlament zatwierdzone przez Senat, oznaczało, iż obywatele w ramach powszechnego uwłaszczenia dla władzy ustawodawczej wykonawczej będzie to oznaczało konieczność wypracowania określonych pakietów uwłaszczeniowych związanych z powszechnym uwłaszczeniem.

- Czy powszechno-

uwłaszczenie będzie dotyczyć wszystkich Polaków uprawnionych, czy będą grupy które zostaną wyłączone z tego uwłaszczenia, jeśli tak, to które?

- Jak sama nazwa, sam szyld, wskazuje będzie ono miało charakter powszechny, a więc uwłaszczeniu będą podlegać wszyscy obywatele mieszkający w Polsce od co najmniej jeden rok łącznie. Wyższe oznacza to, że nie tylko dorośli obywatele, ale także i dzieci.

- Panie profesorze, a jak będą potraktowani pracujący w tych firmach jak: Bank Śląski, Wedel, Cementownia Górażdże? Pracownicy tych firm otrzymali, na preferencyjnych warunkach, po 15% akcji tych przedsiębiorstw?

- Logika będzie dość prosta. Nasz program powszechnego uwłaszczenia przewiduje, iż wszyscy obywatele uzyskają bon; nie on dotyczył jednak 50% naszego mienia przeznaczonego do sfery budżetowej, wszyscy obywatele mieszkający w Polsce mają do ręki bon kapitału uwłaszczeniowego. Natomiast, te firmy, które pracują w przedsiębiorstwach państwowych, a wejda do programu uwłaszczeniowego dodatkowo uzyskają jeszcze 10% akcji tego przedsiębiorstwa... i emeryci, którzy pracowali w tym przedsiębiorstwie przed przejściem na emeryturę. Proponujemy również 10% akcji uwłaszczanych przedsiębiorstw dla pracowników sfery budżetowej.

- Kto dokona inwentaryzacji majątku narodowego i jego wyceny? Jaką metodą będzie wyceniony majątek podlegający uwłaszczeniu?

- Nasz program zakłada, iż musi zostać powołana instytucja Państwa, a więc jedyny właściciel i zarządca mienia państwowego. To on dokona inwentaryzacji i wyceny tego mienia. Powinno być powiedziane, że jest to pewna istotna nowość naszego systemu, która ni mniej, ni więcej proponuje pewną rewolucję w istniejącym polskim systemie prawnym, gdzie od 47 roku nie zatroszczył się o to, żeby została wypełniona pewna luka prawną. Po wojnie zlikwidowano instytucję Skarbu Państwa, która funkcjonowała w okresie przedwojennym. Zlikwidowano też Kuratorię Generalną, czyli organ kontroli mienia. Chcemy w tym miejscu ustawaodawczym to wszystko przywrócić, a to będzie warunkiem wstępnym podjęcia programu powszechnego uwłaszczenia. Skarb Państwa, jego pełnomocnicy poprzez delegatury podejmą trud inwentaryzacji mienia państwowego, a następnie jego wyceny. Pracujemy aktualnie z zespołem specjalistów nad opracowaniem metody wyceny. Zawiera ona z jednej strony elementy tzw. wyceny kosztowej, której najważniejszym składnikiem jest tzw. wartość odtworzeniowa mienia, tam gdzie jest możliwe w/g wartości rynkowej ziemi, mieszkań. W przypadku przedsiębiorstw będziemy się również wskaźnikami rentowności tych przedsiębiorstw. Będzie to jak widać pewna metodologia uwłaszczeniowa uwzględniająca zarówno pewne elementy wyceny kosztowej, jak i rentownościowej. Chcę podkreślić, że Narodowe Fundusze inwestycyjne w/g żadnej z tych metod nie były wycenione.

- Jaka może być różnica między ceną księgową majątku a jego odtworzeniową?

- Różnica jest kolosalna, zupełnie inna skala wyceny. Wartość księgową jest określana w momencie zakupu danego elementu mienia, wynika to z aktualnych cen, które mają naturalnie wartość historyczną. Zakładamy, że będziemy w/g jakiegoś tego algorytmu waloryzować. Jest to punkt wyjścia do wyceny,

którą my proponujemy, określenia wartości odtworzeniowej. Podam taki przykład. Cała wartość księgową mienia przedsiębiorstw (w/g danych), które weszły do programu NFI wynosi 7,7 bln PLZ, zaś dla przykładu wartość odtworzeniowa Elektrowni Bełchatów wynosi 4,0 bln PLZ. Wartość księgową nie budzi zastrzeżeń jako kategoria wyceny. Znając jej wartość dlaczegożby nie proponować wyceny w/g tej kategorii?

- W pańskim projekcie pojawia się pojęcie bonu uwłaszczeniowego. Co będzie można zrobić z bonem po jego otrzymaniu i czy będziemy płacić tak, jak za świadectwa udziałowe NFI?

- Będzie to bon nieodpłatny, chociaż nie doszło jeszcze do ostatecznych rozstrzygnięć, czy nie będzie pobierana jakaś drobna opłata, podobnie jak w Czechach. Ale będzie to dotyczyć ceny produkcji wydruku bonów, czyli można powiedzieć, że będą bezpłatne.

- To odpowiedź na pierwszą część pytania, a jak będzie można w takim razie wykorzystać ten bon?

- Będzie można nabyć użytki rolne, działki budowlane, działki rekreacyjne wreszcie mieszkania, które będą przeznaczone do uwłaszczenia, jako własność państwowa, bądź komunalna. Dalej bon będzie można wykorzystać na spłatę kredytów, związanych z uprzednim nabyciem mieszkania na własność, bądź też kredytów z tytułu spłaty należności za zakupione akcje sprywatyzowanego przedsiębiorstwa. Inną możliwością będzie zakup akcji, specjalnie utworzonego na bazie części mienia państwowego, funduszu emerytalnego. Jest to atrakcyjna możliwość, jaką daje program powszechnego uwłaszczenia, zwłaszcza dla osób zainteresowanych swoją emeryturą. I wreszcie, najważniejszą częścią programu uwłaszczenia jest możliwość nabycia za bony akcji uwłaszczonych przedsiębiorstw państwowych lub banków państwowych.

- Czy wszyscy uczestnicy w równym stopniu otrzymają bonu uwłaszczeniowe i czy będzie je można sprzedać?

- Jedynym kryterium, które proponujemy do zastosowania, będzie kryterium wieku. Oczywiście można by spytać, czy jest to najbardziej właściwe? Jest to kryterium, które na pewno nie oddaje, w sposób pełny, wkładu obywatela w wypracowanie mienia państwowego, lecz nie jesteśmy w stanie znaleźć kryterium, które byłoby społecznie sprawiedliwe i jednocześnie operacyjnie możliwe do krótkiego przeprowadzenia. Zastanawialiśmy się nad stażem pracy. Wydawałoby się: takie proste kryterium, które można zastosować. Okazało się, że praktycznie żaden z krajów, który przeprowadzał powszechne uwłaszczenie, nie uwzględnił tego kryterium z powodu niemożliwości określenia tego w stosunkowo krótkim czasie. Gdybyśmy ze względu na trudność w ustaleniu stażu pracy mieli znacznie opóźnić nasz program uwłaszczenia, to chcemy jednak zastosować prostsze kryterium, którym jest wiek życia. W/g tego kryterium będą proporcjonalnie dystrybuowane bonu dla obywateli.

- Czy na powszechnym uwłaszczeniu ktoś może stracić?

- Żaden indywidualny obywatel niczego nie straci. Chciałbym nawiązać do Ewangelicznej przypowieści o otrzymanych talentach. Te talenty można było np. zakopać do ziemi i nie powiększać ich wartości. Można by powiedzieć, że te bonu, które się dostanie można też spalić i nic z tego nie mieć. To są oczywiście skrajne przypadki. Każdy obywatel może tylko i wyłącznie zwiększyć wartość tych bonów, zyskać więcej niż dostał w punkcie wyjścia, poprzez umiejętności lokowania tych

bonów w takim lub innym przedsiębiorstwie lub w banku, który dobrze prosperuje. Czyli od umiejętności gospodarowania bonami będzie zależało, na ile zwiększy on pierwotną wartość.

- Jak przeciętny Polak będzie mógł się ustrzec zamiany bonów na akcje kieleckich przedsiębiorstw?

- Otóż chcemy zwiększyć atrakcyjność przedsiębiorstw, czyli inaczej zmniejszyć ryzykowność zakupu akcji, które mogą nie przysporzyć obywatelowi korzyści. W jaki sposób? - Proponujemy, żeby każde przedsiębiorstwo, które chce wejść do programu uwłaszczenia opracowało program tzw. restrukturyzacji, czyli program naprawczy, uwzględniający aktualną kondycję tego przedsiębiorstwa, sytuację na rynku. Program, który pokazuje możliwość poprawy swojej sytuacji na rynku, pokazuje perspektywy funkcjonowania przedsiębiorstwa. Ten program zostanie oceniony przez specjalistów w zakresie wyceny przedsiębiorstw. Niektóre z tych programów przedsiębiorstwa nie zostaną dopuszczone do powszechnego uwłaszczenia, jeśli uzna się, że nie jest jeszcze ono dostatecznie przygotowane.

- Co to znaczy, że nie zostanie dopuszczone?

- To znaczy, że nadal będzie przedsiębiorstwem państwowym, którego właściciel wreszcie zaistnieje - będzie nim instytucja nowo utworzonego Skarbu Państwa. Będzie ona odpowiedzialna za to, żeby w najbliższej przyszłości przedsiębiorstwo opracowało swój program restrukturyzacji i wtedy może wejść do programu powszechnego uwłaszczenia również.

- Obecnie rządząca koalicja, jako uwłaszczenie obywateli, prowadzi dystrybucję świadectw udziałowych NFI. Czy należy się w nie zaopatrywać?

- Należałoby się tego absolutnie wystrzec, jak nieszczęścia, gdyż oznacza to właśnie rezygnację z powszechnego uwłaszczenia. Przeznaczenie przedsiębiorstw do NFI oznacza praktycznie pozbywanie się nad nimi kontroli przez indywidualnych obywateli. Zarząd Narodowych Funduszy jest przecież zagraniczny. Poza tym, obywatel dostając świadectwo udziałowe jest anonimowy wobec tych przedsiębiorstw, które są w

NFI. Nic nie znaczącym punkcikiem, którym można manipulować. Nikt nie wie o jakie przedsiębiorstwo chodzi. Natomiast program powszechnego uwłaszczenia proponuje organiczny i bardziej personalny związek z przedsiębiorstwem, którego będzie się akcjonariuszem indywidualnym. Obywatel podejmuje indywidualne decyzje nabycia akcji określonego przedsiębiorstwa. Jest to zupełnie inna sytuacja społeczna, psychologiczna dająca szansę powstania pewnej więzi integracji społecznej w środowiskach lokalnych, w regionie między ludźmi i przedsiębiorstwami, których byłiby akcjonariuszami.

- Jak długo, pańskim zdaniem, będzie realizowane powszechne uwłaszczenie w Polsce?

- Od momentu uchwalenia, od roku do dwóch. Tak było w Czechach, Słowenii. U nas skala przedsięwzięcia jest większa, a więc maksymalnie 2,5 roku do trzech.

- Czy korzystał Pan z doświadczeń innych państw przy budowaniu projektu?

- Owszem, mieliśmy możliwość korzystania z doświadczeń przede wszystkim czeskich i w dużym stopniu słoweńskich. Mieliśmy bezpośredni kontakt z ekspertami, którzy byli doradcami rządu słoweńskiego w sprawie wyceny mienia państwowego. Czyli, korzystamy metodologii już tam wypracowanej. Chcemy ją adoptować do naszych polskich warunków. Polska jest na szczęście znacznie bogatszym krajem dla rozległego rynku Europy Zachodniej. Mamy szansę również stworzyć możliwości eksportowe i szukać rynków na Zachodzie. Wiele naszych przedsiębiorstw ma takie szanse. Po realizacji programu powszechnego uwłaszczenia, w moim przekonaniu, te szanse będą jeszcze większe. Nasz kraj stanie się bardziej stabilnym społecznie i gospodarczo, będzie postrzegany jako kraj mniejszego ryzyka inwestycyjnego dla przyszłych potencjalnych inwestorów zachodnich, którzy chcieliby z nami wiązać bardziej stabilne i perspektywiczne partnerskie układy gospodarcze.

- Nie wspomniał Pan nic o uwłaszczeniu Rosji, czy uważa Pan, że to uwłaszczenie przeprowadzone było źle?

- Było przeprowadzone fatalnie, więcej niż źle. Otóż dlatego, że celowo czy niecelowo, zapewne celowo, dopuszczono możliwość bezpośredniego skupu

kuponów, które obywatel rosyjski dostał w rękę. Trudno oczekiwać, aby był obywatel, który nigdy nie spodziewał się, że ze strony państwa spotka go coś dobrego, żeby nagle zmienił swoją postawę i chciał trzymać kupon i oczekiwać nie wiadomo na co, na jakiś cud. Po prostu nastawą było następujące: jeśli coś jest i można natychmiast to sprzedać, trzeba to zrobić zaraz, bo jutro może to być nieważne. Wiemy, że mentalność tego kraju jest zupełnie inna niż nasza. Chcielibyśmy uniknąć wielkiego nieszczęścia. Majątek państwa prawie natychmiast wykupiony przez zorganizowane grupy interesów. Na przykład były to grupy mafijne, które przejęły ten sposób legalny mienia państwowego. Teraz, ci ludzie po uwłaszczeniu są biedniejsi niż przed uwłaszczeniem. U nas absolutnie tego unikniemy, gdyż nasz projekt przewiduje takiej możliwości. Bony państwowe; można jedynie nabyć akcje uwłaszczonych przedsiębiorstw z funduszu emerytalnego oraz innych przewidzianych w programie powszechnego uwłaszczenia.

- Jak przeciętny Obywatel, który już posiada mieszkanie, samochód, czy mógł najszybciej spieniężyć swój majątek i otrzymać gotówkę?

- Radzilibyśmy, żeby obywatel, który ma przedsiębiorstwo, które wchodzi do programu powszechnego uwłaszczenia, powstała jakaś społeczność akcjonariatu pracowniczego. Akcjonariat pracowniczy stworzyć dla pracowników możliwość wyzbywania się akcji, sprzedaży akcji w sposób zorganizowany, a mianowicie w ten sposób, że pracownik w przyszłości mógłby odkupić sobie te akcje, ale w warunkach lichwiarskich warunkach. Rozumiemy sytuację obywatela, który jest w potrzebie. Potrzebuje określonej gotówki. Wówczas byłaby możliwość spieniężenia tych akcji, ale pozostałyby one w ramach integracji z akcjami innych pracowników.

**BIULETYN INFORMACYJNY
NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"
ZIEMIA RADOMSKA**

26 - 600 Radom
ul. Traugutta 30
tel. 251 - 61, fax 238 - 04

Redakcja: ANNA RAJCHEK
tel. 63 - 43 - 49

Skład: M.W.

Wykonano przy użyciu sprzętu z dotacji
Instytutu Wolnych Związków Zawodowych AFL

egzemplarz bezpłatny